

KLON



Wrzesień,
październik
2008 rok.

Tylko
1 zł!!!

GOZETKA SZKOLNA
KATOLICKIEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
W RADOMIU

**W aktualnym numerze
między innymi:**

**Wybory do Samorządu
Uczniowskiego –
przedstawiamy
kandydatów!!!**

Marysia Gielżecka, Asia Nadgrotkiewicz.

**O marzeniach, których
nie należy się bać...**

**opowiada Pani prof.
Jolanta Skuza!**

Ula Pożyczka, Dominika Jabłońska.

**Wymiana z węgierskim
gimnazjum.
Nowi goście już wkrótce u
nas!!!**

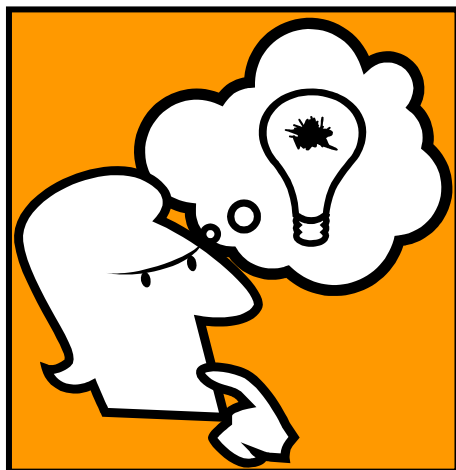
Paulina Kiraga.

**Zielona Szkoła, czyli
jak przetrwałam Obóz
Integracyjny...**

Małgorzata Woźniak.

**Oko w oko z...
prof. Małgorzatą
Antoniak
i prof. Karoliną
Mazurkiewicz.**

**I wiele innych
ciekawych
artykułów...**



Wybory do Samorządu Uczniowskiego 2008.

Drodzy czytelnicy Klonu, 15 października 2008 roku wszyscy będziemy wybierać nowy Samorząd Uczniowski. Nasza redakcja mając na względzie wagę waszego głosu postanowiła przeprowadzić krótki wywiad z tegorocznymi kandydatami. Zapoznajcie się więc z poniższą autoprezentacją a już za tydzień, w trakcie wyborów, podejmijcie właściwą decyzję...

Imię: Lena

Nazwisko: Podeszko

Data urodzenia: 6 listopada 1993r.

Cechy charakteru: szczerą, odpowiedzialną, punktualną.

Zainteresowania: muzyka, w szczególności zespoły hip-hop'owe.

Sukcesy: dostanie się do szkoły.

Program wyborczy: Uważam, że w tej szkole jest wszystko tak jak potrzeba. Zamierzam wprowadzić tylko kilka drobnych zmian, korzystnych dla uczniów, które mogłyby ulepszyć współpracę. Myślę na przykład o utworzeniu SKS-ów oraz grup sportowych reprezentujących naszą szkołę. Swą uwagę pragnę zwrócić również na prawa ucznia i w razie potrzeby wstawiać się za nimi.



Imię: Paulina

Nazwisko: Kiraga

Data urodzenia: 12 czerwca 1991

Cechy charakteru: Nie lubię rzucać słów na wiatr. Jeśli coś postanowię, zawsze staram się do tego dążyć. Oprócz tego: pomysłowa, czasem leniwa ale odpowiedzialna; zadowolona z bycia i uśmiechnięta :D

Zainteresowania: Lubię muzykę, a w szczególności rock i pop. Już od ponad roku jestem samoukiem gry na gitarze. Lubię również oglądać mecze siatkówki męskiej;)

Sukcesy: Mam wiele sukcesów. Między innymi wyróżnienie i pierwsze miejsce w konkursach plastycznych. Drugie miejsce w konkursie recytatorskim. Trzecie miejsce w konkursie z wiedzy o życiu bp. Jana Chrapka. Dopinanie wielu rzeczy na ostatni guzik☺

Program wyborczy: Punktów w moim programie jest trzynaście. Mam nadzieję, że nie będzie ona pechowa. ☺ Planuje zorganizowanie koncertów rockowych oraz np. wystaw zdjęć robionych przez naszych kolegów ze szkoły. Stwierdziłam, iż na kolumnach naszej szkoły powinno się wywieszać najważniejsze informacje, np. na temat wycieczek i konkursów, o których uczniowie często nie mają pojęcia. Chciałabym wprowadzić również obligacje. Postawiłam też dużo na rozrywkę. Myślałam o dyskotecie, a także o tradycji z dawnych lat tj. Prima Aprilis czy Dzień Sportu. Do tego z pewnością radiowęzeł z bieżącymi informacjami.



Imię: Jan

Nazwisko: Górak

Data urodzenia: 15 czerwca 1992r.

Cechy charakteru: uprzejmy, pomocny, odpowiedzialny.

Zainteresowania: sport, a w szczególności piłka nożna, muzyka.



Sukcesy: Jestem uczniem KLO.

Program wyborczy: Zamierzam wprowadzić „Szczęśliwy Numer” . Postaram się organizować „Dzień Sportu” , „ Dzień Filmu”, tak jak to było kiedyś. Chcę nawiązać kontakt z wieloma polskimi szkołami na Litwie. Zamierzam ponownie uruchomić szkolny radiowęzeł.

Imię: Michał

Nazwisko: Szymański

Data urodzenia: 16 czerwca 1993 roku

Zainteresowania: Jako typowy humanista kocham książki i historię. Jestem zdemoralizowany przez politykę. Kocham ją, ale serce mi krwawi gdy widzę kłótnie w Parlamencie...

Sukcesy: W ubiegłym roku szkolnym awansowałem do IV etapu olimpiady historycznej. W tym roku wierzę, że dostanę się do finału. Brałem też udział ok. 2 – 3 lat temu w konkursie polonistycznym, gdzie zająłem wysoka lokatę. Największym sukcesem dla mnie jest jednak fakt, że... jestem szczęśliwy. Tak po prostu. A w dzisiejszym świecie ludzie raczej nie potrafią się uśmiechać.

Program wyborczy: Na pewno mogę obiecać, że będę wykonywał swoje obowiązki sumiennie. Postaram się, by wróciły słynne już „obligacje”. Myślę, że warto zorganizować imprezy z okazji karnawału czy też tradycyjne Andrzejki, a także organizować spotkania z ciekawymi ludźmi.



Imię: Łukasz

Nazwisko: Baran

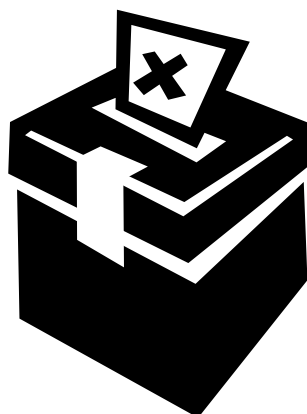
Data urodzenia: 05.05.1991

Cechy charakteru: optymista, uparty, wytrwały w dążeniu do celu, dowcipny, błyskotliwy.

Zainteresowania: podróże, książki, sport.

Sukcesy: Mam sukcesy z wielu dziedzin, ale skoro jesteśmy w temacie wyborów to największym moim sukcesem jest stanowisko wiceprzewodniczącego szkoły.

Program wyborczy: Jest przede wszystkim możliwy do realizacji. Wszystkie punkty programu dotyczą bezpośrednio uczniów oraz ich zainteresowań. Uważam, że jeśli uda mi się wygrać tegoroczne wybory , w pełni go zrealizuje i nie zawiodę wyborców.



Z wyborczym pozdrowieniem autorki materiału: Marysia Giełzecka i Joanna Nadgrotkiewicz.



*Realizujcie swoje
marzenia i nie bójcie się
ich...
- wywiad z prof. Jolantą
Skuzą.*

Dzień dobry. Na początku chcieliśmy zapytać kiedy zaczęła się Pani interesować historią? Ma Pani może jakieś inne pasje?

Pewne zainteresowania historią zawdzięczam mojemu dziadkowi, który był historykiem – pasjonatem. Przeszedł szlak Legionów Piłsudskiego, a ściślej mówiąc służył w II brygadzie gen. Hallera. Podczas II wojny światowej współpracował z Armią Krajową. Historia zatem to dla mnie pewne tradycje wyniesione z domu. Nie jest to jednak ta dziedzina wiedzy, która mnie interesuje najmocniej. Moim marzeniem było zostać tłumaczem. Zawsze pasjonowała mnie nauka języków obcych. Niestety, chociaż zamierzałam zdawać na romanistykę, nigdy tego nie zrobiłam. Uważam to za swój błąd życiowy. Naukę języka francuskiego kontynuowałam co prawda podczas studiów historycznych, ale ogrom materiału, który należało opanować studiując historię sprawił, że ostatecznie zrezygnowałam ze swojej pasji lingwistycznej. Romanistyka mnie po prostu przestraszyła. Żałuje teraz, że nawet nie spróbowałam zdawać na wymarzony kierunek studiów. Dlatego swoim uczniom staram się tłumaczyć, żeby realizowali swoje marzenia, żeby z nich nie rezygnowali. Ja do dziś żałuję nie tego, że nie studiowałam romanistyki, ale właśnie tego, że nie spróbowałam swoich marzeń spełnić.

Mimo, że ostatecznie zrezygnowałam z lingwistyki to jednak wciąż staram się kontynuować swoje zainteresowania językami obcymi. Nie jest to co prawda język francuski, którego lektorat zakończył się na drugim roku studiów historycznych, ale język angielski. Francuski znam zatem raczej ‘biernie’ natomiast z angielskim radzę sobie na tyle dobrze, że kiedy wyjeżdżam za granicę mogę tam swobodnie funkcjonować – kupić sobie kawę, zrobić zakupy i bez kłopotów wrócić do domu. Umieję zapytać o drogę, przeczytać artykuł w gazecie czy nawet mniej skomplikowaną książkę. Wszystkim, którzy będą czytać ten wywiad chciałabym powiedzieć: realizujcie swoje marzenia i nie bójcie się ich!

Życie której postaci historycznej fascynuje Panią najbardziej?

Szczególnie fascynuje mnie postać ostatniego króla, którego uważam za najbardziej kontrowersyjną, najbardziej niedocenioną i chyba najbardziej skrzywdzoną osobę w historiografii polskiej. Wydaje mi się, że jako człowiek był ogromnie nieszczęśliwy, zresztą jako król również. Przyszło mu rządzić w epoce naprawdę bardzo trudnej i na jego postać patrzy się głównie poprzez pryzmat rozbiorów i upadku państwa. Za mało dostrzega się to, co próbował zrobić w tej sytuacji. Jego życie osobiste też nie było usłane różami. Kochał nieszczęśliwie kobietę, która została jedną z największych

monarchiń ówczesnej Europy. Z całą pewnością był on człowiekiem głęboko nieszczęśliwym.

Czerpie Pani satysfakcję z pracy z młodymi ludźmi?

Różnie z tym bywa. Pracuje w tym zawodzie już 21. rok. Zaczynałam od podstawówki, która wtedy trwała osiem lat i muszę powiedzieć, że wtedy ta praca dostarczała mi więcej satysfakcji niż obecnie. Może to dlatego, że człowiek był młodszy, może miał więcej zapału i chęci, a może życie troszkę inaczej wyglądało. Przede wszystkim inny był system nauczania. Jeśli wychowawca dostawał klasę czwartą to prowadził ją aż pięć lat. Kontakt pomiędzy nauczycielem a uczniami był zatem dłuższy. Jako wychowawca miałam więcej czasu na poznanie każdego dziecka z osobna. Teraz wydaje mi się, że ten czas jest zbyt krótki, zbyt szybko upływa.

Nie mogę jednak powiedzieć, że obecnie praca z uczniami zupełnie nie dostarcza mi satysfakcji. Tak nie jest, bo zawsze są takie momenty, które przynoszą mi radość. To wcale nie muszą być olimpiady, konkursy, czy inne wielkie osiągnięcia moich uczniów, ale zwykle „codzienne” sukcesy np. kiedy ktoś do mnie przychodzi i mówi: *Sorko, Sorka miała rację. Rzeczywiście przesadziłam.* Ostatnio, po dość solidnym kazaniu wygłoszonym w jednej klasie przysłała do mnie uczennica, żeby podziękować mi za kubek zimnej wody, który wylałam jej na głowę i przyznała, że to, co powiedziałam było prawdą. Wspominam również moment, w którym uczeń mi powiedział: *U Pani Profesor nie wypada ściągać na klasówkach.* To właśnie refleksja uczniów nad własnym postępowaniem czy też sytuacje, w których spotykam się z szacunkiem dla wykonywanej przeze mnie pracy sprawia mi satysfakcję i przywraca sens zawodu. Nie jest to zatem ilość postawionych piątek czy szóstek. Do dziś wspominam ucznia, który pierwszy semestr poprawiał z wielkim bólem na

Prawda jest dla mnie podstawową wartością, na której można budować relacje między uczniem a nauczycielem.

ocenę dopuszczającą i z taką też oceną z historii zakończył rok szkolny. A potem został laureatem olimpiady historycznej i zakończył szkołę z oceną celującą. Dostał się na prawo i w tej chwili jest już na pewno absolwentem studiów prawniczych. W uczniach szczególnie cenię taką postawę, kiedy nie obrażają się na nauczyciela tylko właśnie próbują mu pokazać, że się nie poddadzą, że będą walczyć.

Jaki był najbardziej wyrafinowany wykręt ucznia, jaki Pani usłyszała?

Powiem szczerze, że w tym przypadku jesteście „w standardzie”. Ja pamiętam różnego rodzaju wykręty moich kolegów i koleżanek jeszcze ze szkoły podstawowej czy z liceum, a nawet na studiach. I to się niczym nie różni do dzisiaj. Spóźnione autobusy, korki, nagłe choroby, niespodziewane śmierci itd. Także nie widzę tutaj jakiejś wyjątkowej inwencji twórczej i do tej pory nikomu jeszcze nie udało się mnie zaskoczyć.

Jakie cechy charakteryzują idealnego ucznia?

Mój szacunek zdobywa uczeń niekoniecznie dzięki stopniom czy efektom w nauce, ale dzięki temu, że umie stanąć wobec prawdy o sobie samym i przyznać się przed sobą, czy kłamie. Kłamstwo jest wpisane w pewnym sensie w naturę człowieka. Jeśli się boimy, zaczynamy kłamać. Ważna jest więc odwaga do powiedzenia prawdy, chociażby to narażało nas na nieprzyjemne konsekwencje. Szanuję ucznia za pracę, za to, że nie boi się prawdy, umie sam siebie ocenić krytycznie lub np. przyjść i spokojnie powiedzieć, że uważa, iż został skrzywdzony oceną czy stopniem z zachowania. Cenię prawdę w stosunku do mnie, do siebie, do rodziców. Prawda jest dla mnie podstawową wartością, na której można budować relacje między uczniem a nauczycielem.

A jak Pani ocenia zachowanie, cele, dążenia dzisiejszej młodzieży?

Powiem szczerze, że przez te 20 lat to się zmieniło. Zmienił się świat, zmieniają się cele. Kiedyś może łatwiej było o pracę, była mniejsza konkurencja. W dzisiejszym świecie musicie być bardziej wszechstronni. Kiedyś znajomość języków obcych nie była koniecznością w realizacji celów życiowych. Dzisiaj jest ona warunkiem koniecznym – nie tylko skończenia wymarzonego studiów, ale także w osiąganiu sukcesów w późniejszym życiu. Współczesny świat daje na pewno więcej możliwości. Zmienił się system polityczny, nastąpiło otwarcie granic. Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Kiedyś granice były zamknięte i jeśli ktoś chciał się realizować musiał to robić w kraju. Przyznam, że gdybym mogła wybierać to swoją młodość wolałabym przeżywać w dzisiejszych czasach. Czasy mojej matury i studiów wymagały, według mnie, zdecydowanie mniejszych ambicji od młodych ludzi, bo dawały im dużo mniejsze możliwości. Wystarczyło skończyć studia, a praca zawsze „gdzieś się znalazła”. Układy polityczne powodowały, że człowiek stawał przed wyborem: albo pozostać wiernym wartościom religijnym i moralnym i te wartości traktować jako cel i samorealizację, albo robić karierę zawodową, społeczną, polityczną. Zawsze było coś za coś. Dzisiaj człowiek nie musi stawać przed tak trudnym wyborem. Można zachować najważniejsze dla siebie wartości, realizować uczciwie swoje marzenia. Zagrożenie zaś stanowi sposób wykorzystywania szans. Jest ich bowiem tak dużo, że młodzi ludzie są postawieni w sytuacji zagrożenia ich wolności. Te sytuacje to łatwy dostęp do narkotyków czy innych środków odurzających itp. Rzeczywistość daje wiele szans nauki, ale też i do zagubienia się, stoczenia, sięgnięcia dna. Wymaga od was wcześniejszej dojrzałości, wcześniejszej dorosłości. Stawia was przed pytaniem: co jest dobre a co złe? Czy osiągać łatwe cele

Szanuję ucznia za pracę, za to, że nie boi się prawdy, umie sam siebie ocenić krytycznie.

szybko i ryzykownie? Czy też włożyć więcej wysiłku i poczekać dłużej na większe efekty.

Czym Pani zdaniem Katolik różni się od innych szkół?

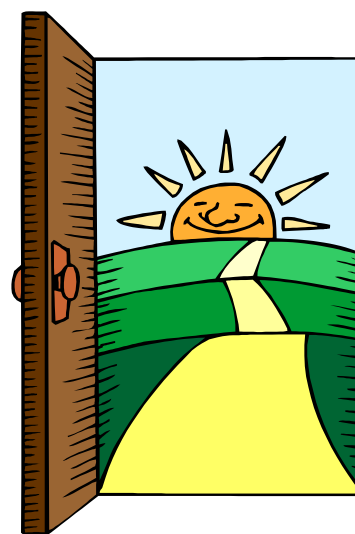
Nie mam zielonego pojęcia, ponieważ pracuję tylko w Katoliku. Ale z rozmów z koleżankami i z kolegami, którzy pracują w innych szkołach wnioskuję, że problemy wychowawcze są bardzo podobne, że nie mamy tu jakiejś wybranej ‘świętej’ młodzieży. Zresztą sami się buntujecie przed określeniem, że ta szkoła wychowuje przyszłych księży i zakonnice. Jesteście młodzieżą narażoną na takie same niebezpieczeństwa, na takie same kontakty i środowiska jak w innych szkołach. Ale tak naprawdę nie mam miarodajnej skali porównawczej, więc ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie.

Gdyby Pani mogła dokończyć zdanie: Moim największym sukcesem życiowym jest...

...wytrwanie w tym zawodzie tyle lat. Przyznam szczerze, że czasami myślałam, żeby go zmienić.

Dziękujemy bardzo za udzielenie wywiadu.

Wywiad przeprowadziły absolwentki naszego Gimnazjum: Ula Pożyczka i Dominika Jabłońska.



Zielona Szkoła, czyli jak przetrwałam Obóz Integracyjny...

Zielona Szkoła, jak co roku, wspaniale spełniła swoje zadanie – zintegrowała uczniów, robiąc z luźnej grupy wystraszonych „pierwszaków” zwartą społeczność dobrych kolegów.

Podróż „tam”, czyli jak wygląda integracja...

Już w autokarze czuć było miłą atmosferę – a to ktoś puścił cukierki w obieg, to znowu ktoś inny dał posłuchać mp3. Ciągłe coś się działo... Po przyjeździe na miejsce – pyszna obiadokolacja, a potem do pokoi. Zmęczeni podróżą uczniowie jednak znaleźli w sobie jeszcze tyle siły, aby „chwilkę się pointegrować” ☺. Nie czuliśmy, co czeka nas następnego dnia.... A czekało...

Dzień pierwszy, czyli początki zawsze najtrudniejsze...

Dolina Kościeliska. Pozornie łatwa, miła i przyjemna. Kto by nie chciał przejść się na krótki spacer. Wszystko zmieniło się, gdy wyszliśmy. Deszcz, szaruga... Dolina okazała się (delikatnie mówiąc) wzniesieniem, a droga wiodła przez podmokłą Jaskinię Mroźną. Po dojściu do schroniska wszyscy zajadali ze smakiem bułki i popijali herbatkę z termosu – zmęczonym smakuje lepiej... Gdy już kadrze udało się nas nieco zmęczyć, przyszedł czas na odpoczynek w pokojach, obiadokolację i pogodny wieczorek. Pozostałe dni były, można powiedzieć, dostosowane do naszych mieszczkańskich obyczajów.

Dzień drugi, czyli gwóźdź programu... ;)

Bachledówka, piękny, drewniany kościółek; Sanktuarium na Krzeptówkach, cmentarz, gdzie mogliśmy zobaczyć m.in. groby Kornela Makuszyńskiego i Tytusa Chałubińskiego oraz wyczekiwany przez wszystkich gwóźdź programu – Krupówki

– największa handlowa ulica Zakopanego. Potem jeszcze Sanktuarium w Ludźmierzu i do domu.

Dzień trzeci, czyli kto ile może...

Podzieliliśmy się na dwie grupy, mówiąc ładnie – bardziej zahartowaną w chodzeniu po górach i mniej zahartowaną, mówiąc potocznie – Mieszczuchów i Górali. Grupa „bardziej zaawansowana” poszła do Pustelni Brata Alberta, Klasztoru Sióstr Albertynek i na Kalatówki – droga prowadziła wygodnym chodniczkiem, a potem równo poukładaną kostką kamienną. Grupa druga natomiast wybrała się na Sarnie Skalki. Miejsce spotkania było ustalone przy autokarze. O dziwo obydwie grupy przyszły prawie równocześnie...

Dzień czwarty, czyli nie taki w-f straszny, jak o nim mówią...

Ostatniego dnia przyjechali do nas panowie z naszej szkoły, organizując nam pierwsze zajęcia na wolnym terenie. Z powodu słabej pogody zajęcia te odbywały się (ku radości zmęczonych już nieco uczniów) na terenie pensjonatu. Było kopiowanie, robienie mumii, tańce na matach, strzelanie z wiatrówki, kręcenie reklam, a na koniec – karaoke. Nie było chyba wśród nas osoby, której „w-f” nie spodobał się.

Powrót, czyli znowu Radom...

No i znowu w Radomiu. Chociaż pogoda ta sama, atmosfera już nie – powrót do lekcji i nauki...

Chociaż obowiązki szkolne czekają, dużo łatwiej jest uczyć się wśród ludzi, których się naprawdę zna. Zielona Szkoła dała nam dużo wspaniałych wspomnień i pozostawiła po sobie niezapomniane wrażenia.

Małgorzata Woźniak



Polak, Węgier - dwa bratanki...



W ubiegłym roku szkolnym Katolik podjął współpracę z nową szkołą! Tym razem padło na... Węgry! Już niedługo królikami doświadczalnymi staną się uczniowie drugich i trzecich klas gimnazjum. Ciekawe czy władze naszej szkoły pozwolą również licealistom uczestniczyć w tej wymianie?

Katolicką Szkołę im. Najświętszej Marii Panny w węgierskim mieście Gyula tworzą: przedszkole, do którego uczęszcza sześćdziesięcioro dzieci w wieku od 3 do 6 lat, szkoła podstawowa ze stu czterdziestoma uczniami w wieku od 6 do 12 lat. Po tzw. podstawówce, dzieci kieruje

się do gimnazjum, które jest odpowiednikiem polskiego liceum. Uczęszcza tam trzysta dziewięćdziesięcioro uczniów w wieku od 12 do 18 lat. Uczniowie ci mogą zamieszkać w akademiku mieszczącym się przy naszej partnerskiej szkole. Obecnie w domu studenckim mieszka pięćdziesiąt osób.

Wiele ciekawych informacji na temat naszych węgierskich partnerów przekazał na spotkaniu organizacyjnym pan Zoltan Petroczka – Dyrektor Katolickiej Szkoły im. Najświętszej Marii Panny w Gyula a oto najważniejsze z nich:

- Węgierscy uczniowie nie piszą testów po szkole podstawowej. Składają natomiast egzaminy wstępne do gimnazjum.
- System oceniania jest bardzo podobny do naszego. Najlepszą oceną jest piątka.
- Lekcja trwa 45 minut, po trudach nauki można odpocząć w czasie dwóch długich przerw (każda po 15 minut), zwykłych 10 minutowych i ostatniej 5 minutowej.
- Nasi węgierscy koledzy uczą się dwóch języków. Mogą je wybrać z bardzo bogatej puli języków: niemieckiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego i łaciny. Na język główny przeznaczają się, tak jak u nas, 5 godzin tygodniowo, a na dodatkowy język 2 godziny.
- Program nauczania obowiązujący w naszej partnerskiej szkole nie obejmuje takich przedmiotów jak: retoryka, teatrologia czy filmoznawstwo.
- Dla naszych przyjaciół z węgierskiej szkoły rok szkolny rozpoczyna się również 1. września, ale kończy trochę wcześniej niż u nas - 15. czerwca. Podczas roku szkolnego mają oni trzy dłuższe przerwy w nauce: od 1. do 11. listopada, podczas Świąt Bożego Narodzenia oraz Świąt Wielkanocnych.
- Wygląd „typowego” ucznia z Katolickiego Gimnazjum węgierskiego odpowiada wyglądowi „typowego” radomskiego gimnazjalisty. W szkole w Gyula nie obowiązują mundurki. Obowiązuje natomiast uroczysty strój szkolny, który uczniowie zakładają podczas ważnych szkolnych uroczystości. Strój ten składa się z białej bluzki w marynarskie pasy przyozdobionej broszką przedstawiającą herb maryjny. Dobór spódnicy lub spodni dyrekcja szkoły pozostawiła samym uczniom.
- Węgrzy biorą udział nie tylko w wymianie z Polakami, ale również ze szkołą niemiecką, mieszczącą się w miasteczku leżącym 15 km od Stuttgartu.

Nasi gimnazjaliści powrócili z Węgier pełni wrażeń i z uśmiechem na twarzach. Wymiana bardzo im się podobała. Największym atutem tego wyjazdu dla naszych młodych kolegów był fakt, że ich partnerzy uczą się tak samo jak oni języka niemieckiego. Dzięki temu bariera językowa naszych gimnazjalistów stała się dużo mniejsza.

Miejmy nadzieję, że to pierwsza, ale nie ostatnia wymiana z Węgrami w naszej szkole. Będą oni gościć u nas tuż po radosnych Niemkach, a więc już 19. października. Przyjmijmy ich tak gościnnie, jak oni przyjęli naszych młodych „Katoliczan”. ☺

P. Kiraga

„Wypoczynek to największe z dóbr”- Sokrates.

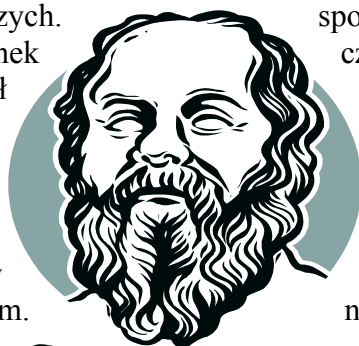
Czy wielki filozof miał rację?

Już w starożytności ludzie starali się poświęcać jak najwięcej czasu na odpoczynek. Organizowali sobie czas w najróżniejszy sposób, na przykład poprzez widowiska teatralne czy też spotkania towarzyskie. Rzymianie chętnie uczęszczali do łaźni, a Grecy lubowali się w sztuce. Obie te cywilizacje ceniły sobie najbardziej spotkania towarzyskie, które dawały możliwość relaksu po ciężkiej pracy lub zapełniały nadmiar wolnego czasu. Dzięki temu możliwe było nawiązywanie nowych kontaktów oraz podtrzymywanie wcześniejszych. Sokrates mówiąc, że „wypoczynek to największe z dóbr” miał całkowitą rację, bo któż chciałby pracować całymi dniami?

Obecnie formy spędzania wolnego czasu uległy jednak wielkim zmianom. Człowiek zamiast spotkać się ze znajomymi przesiaduje całymi godzinami przed telewizorem lub komputerem. Tzw. „karierowicze” myślą tylko o tym, co zrobić, by spełnić się zawodowo. Większość ludzi zamykając się w sobie traci kontakty ze znajomymi, a nawet z całym otaczającym światem. Jest to największa i najbardziej lekceważona choroba współczesnej cywilizacji. Szokującym może być fakt, że według

danych szacunkowych, gdyby odłączyć wszelkie źródła zasilania to 1/6 ludzkości nie przeżyłaby miesiąca. Uzależnienie od telewizora i komputera to istotnie jedno z większych zagrożeń, z jakimi stykają się współcześni ludzie.

Z drugiej jednak strony rzeczywistość, w której przyszło nam żyć oferuje większy zasób tzw. wolnego czasu. Można go przecież zagospodarować w sposób rozsądny, na przykład przeznaczając wolną chwilę na zrelaksowanie się. Weźmy chociażby sport. Poprzez gry zespołowe człowiek uczy się pracy w grupie. Przy wychodzeniu na spacer dotlenia się mózg, co idealnie poprawia nastrój. Ciekawym jest fakt, że najczęściej korzyści przynosi nam gra w karty i bieganie. Pierwsze rozwija w nadzwyczajny sposób zdolności człowieka do logicznego myślenia i podejmowania trafnych i szybkich decyzji. Natomiast drugie powoduje gwałtowny wzrost poziomu endorfin we krwi. Jest to tzw. „hormon szczęścia” poprawiający nastrój i samopoczucie. Tymczasem większość ludzi ignoruje wyniki badań i dalej prowadzi nieaktywny, chorobliwy tryb życia. W USA przed ekranem dzieci spędzają średnio 15 godzin tygodniowo.



Socrates

Wpływa to negatywnie na ich zdolność do logicznego myślenia oraz zaburza dorastanie. Według *Scientific American* nałogowe oglądanie telewizji wpływa na człowieka tak jak inne formy uzależnienia. Nie zważa on wtedy na własne potrzeby tylko dąży do tego, by zaspokoić swoje jedyne pragnienie. Jedną z chorób cywilizacyjnych współczesnego świata jest pracoholizm. Śmierć z przepracowania to

niestety dość częste zjawisko. Trzeba zatem pamiętać, by nie popadać w skrajności.

Dziś do nas należy wybór gdzie i jak chcemy żyć i odpoczywać: w świecie zdominowanym przez środki masowego przekazu czy zgodnie z naturą człowieka.

Michał Kaczor

Wybrane radomskie wydarzenia kulturalne, czyli co warto zobaczyć...

✘ *W teatrze trwają gorączkowe przygotowania do VIII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego. Impreza rozpocznie się już 23 października. Nasz teatr, jako gospodarz, pokaże m.in. *Ferdydurke*, *Trans – Atlantyk*, *Iwonę*, *księżniczkę Burgundę*. Przegląd polecam wszystkim fanom kultury i sztuki, przecież niecodziennie w Radomiu możemy oglądać spektakle o poziomie międzynarodowym!*



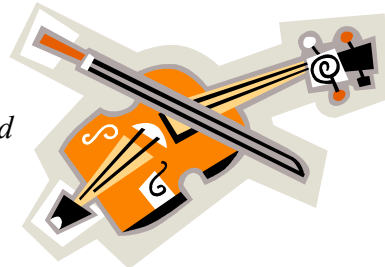
✘ *11 października w radomskiej sali koncertowej zobaczymy bardzo znaną i polecaną operetkę "Zemsta nietoperza". "Perypetie bohaterów, intryga - często krytykowana jako nieprawdopodobna - to perfekcyjne połączenie żywiołu teatralnego z niezakłamanym obrazem obyczajów" - mówi Helena Kaut-Howson, reżyser teatralny.*

✘ *Natomiast 12, 13 i 14 października w komedii "Klimakterium" na deskach sali koncertowej zobaczymy gwiazdy polskiej telewizji. A wśród nich: Igę Cembrzyńską, Elżbietę Jarosik, Krystynę Sienkiewicz, Grażynę Zielińską.*

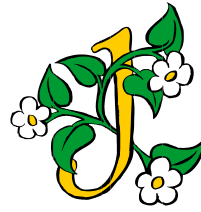


✘ *A jeśli lubisz muzykę poważną ... koniecznie wstąp na XII Międzynarodowy Festiwal Kwartetów Smyczkowych, który rozpocznie się już 1 października. Wszystkie koncerty odbędą się w sali koncertowej UM. Początek koncertów zawsze o godz. 18.*

✘ *Kolejnym dużym wydarzeniem muzycznym jest Festiwal Muzyki Dawnej imienia Mikołaja z Radomia. Zobaczymy tu wielu ciekawych solistów i znanych zespołów. Przegląd odbędzie się w dniach 16-19 października.*



Materiał opracowała: J. Nadgrotkiewicz.



Rodzeństwo

*Miłości nigdy nie za wiele?
Dlaczego więc bólu nie przyjmujesz?
Przecież to siostra z bratem pukają do Ciebie.
Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela
Więc czemu chcesz wpuścić Miłość
Ból zostawiając szlochający na progu
Miłość tęskniącą za Swym Bratem
Ból wzdychający za Siostrą
Ona bez Niego nie żyje
On bez Niej nie ma sensu
Razem. Pełnia.*

Anonim

Liść zabójcy

*Śmierć
Może być różna
Tragiczna
Naturalna
Albo taka na własne życzenie
Myśle...
Ilu ludzi już zabiłam?!
Odbierając im marzenia
pomysły
na lepsze jutro...
Zabiłam idee
pozostawiając
puste ciało
z blakającą się w nim duszą
szukającą nowego celu
i...
czekającą
na ostateczne spełnienie...*

Anonim



OkO W OkO

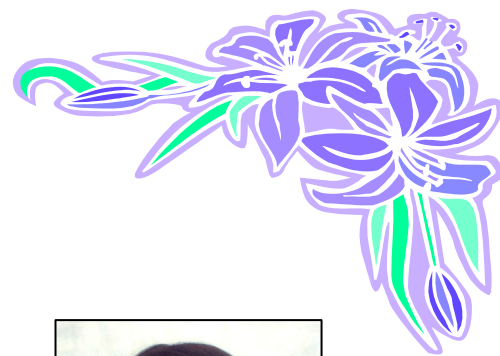


Imię: *Małgorzata*
Nazwisko: *Antoniak*
Zawód: *Nauczyciel języka angielskiego*
Znak zodiaku: *Koziorożec*
Szczęśliwa liczba: -
Ulubione zwierzę: *pies (kot w sumie też)*



1. Co zapamiętała Pani ze swojego dzieciństwa?
Że były bardzo beztroskie i szczęśliwe.
2. Jaki jest Pani kulinarny przysmak?
Pizza.
3. Uczeń idealny to:
Uczeń, który zdaje sobie sprawę, że uczy się dla siebie.
4. Co przede wszystkim ceni sobie Pani w zawodzie nauczyciela?
Ciągły kontakt z młodzieżą.
5. Czy człowiek szczęśliwy może nie mieć marzeń?
Może, każdy człowiek może i powinien mieć marzenia.
6. Co sprawia Pani największą radość?
Przebywanie w miłym miejscu z osobami, które lubię.
7. Co zrobiłaby Pani z milionem dolarów?
To pytanie jest zbyt abstrakcyjne.
8. Czy w szkole miała Pani jakieś przezwisko? Jeśli tak, to proszę zdradzić jego genezę.
Nie, nie miałam przezwiska.
9. Jakie są Pani trzy najważniejsze wartości w życiu?
Rodzina, miłość, zadowolenie z życia.
10. Czy stając ponownie przed wyborem zawodu zdecydowałaby się Pani na bycie nauczycielem?
Prawdopodobnie tak.
11. Z czym kojarzy się Pani słowo:
 - a) biblioteka – *książka.*
 - b) Język obcy – *swobodna komunikacja.*
 - c) Dziennik – *dziennik lekcyjny.*
 - d) Wspomnienie – *coś miłego, do czego powraca się przez całe życie.*
 - e) Cud – *coś niezwykłego.*
12. Co według Pani przynosi zadowolenie w życiu? (Rodzina? Zawód? Zdrowie?)
Wszystkie wyżej wymienione elementy codzienności ... ale na pierwszym miejscu stawiam zdrowie.
13. Czy język, którego Pani uczy od zawsze był Pani pasją?
Nie, nie zawsze.

OkO W OkO

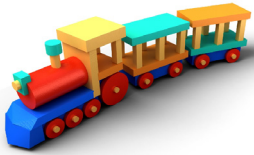


Imię: **Karolina**
Nazwisko: **Mazurkiewicz**
Zawód: **Nauczyciel języka niemieckiego**
Znak zodiaku: **Wodnik**
Ulubiony kolor: **Brazowy**
Szczęśliwa liczba: -
Ulubione zwierzę: **Złota rybka**



1. Co zapamiętała Pani ze swojego dzieciństwa?
Zabawy z siostrami.
2. Jaki jest Pani kulinarny przysmak?
Placek po węgiersku.
3. Uczeń idealny to:
Nie ma ludzi idealnych.
4. Co przede wszystkim ceni sobie Pani w zawodzie nauczyciela?
Przekazywanie umiejętności i wiedzy.
5. Czy człowiek szczęśliwy może nie mieć marzeń?
Myślę, że każdy ma marzenia, także ludzie szczęśliwi.
6. Co sprawia Pani największą radość?
Spędzanie czasu z bliskimi mi osobami.
7. Co zrobiłaby Pani z milionem dolarów?
Myślę, że bym je rozsądnie zagospodarowała.
8. Czy w szkole miała Pani jakieś przezwisko? Jeśli tak, to proszę zdradzić jego genezę.
Nie, nie miałam przezwiska.
9. Jakie są Pani trzy najważniejsze wartości w życiu?
Rodzina, miłość, wiara.
10. Czy stając ponownie przed wyborem zawodu zdecydowałaby się Pani na bycie nauczycielem?
Tak.
11. Z czym kojarzy się Pani słowo:
 - a) biblioteka – **książka.**
 - b) Język obcy – **rozmowa.**
 - c) Dziennik – **ocena.**
 - d) Wspomnienie – **przeszłość.**
 - e) Cud – **wiara.**
12. Co według Pani przynosi zadowolenie w życiu? (Rodzina? Zawód? Zdrowie?)
Świadomość, że to, co robię jest pozytywne dla mnie i dla innych.
13. Czy język, którego Pani uczy od zawsze był Pani pasją?
Nie, językiem niemieckim zaczęłam się interesować dopiero w liceum.

Materiał zebrany i opracowany: Marysia Gładziecka i Asia Nadgrodkiewicz



ORIENT EKSPRESS, czyli co się dzieje w szkole...

Szesnastka - przyjemne pomieszczenie do nauki

Sala św. Józefa Vazy została odmalowana. Patron tej sali wreszcie został doceniony. Uczniowie klasy 3ag z pełną odpowiedzialnością przejęli tę salę po licealistach.. Aby zadbać o dobre warunki do nauki zakupili dwie nowe tablice korkowe oraz zegar. Miejmy nadzieję, że honorowe miejsce na tablicy zajmie biografia oraz ciekawostki związane z Józefem Vazą.



Lena

Biologia w Internecie

Podczas tygodniowego pobytu klas pierwszych na zielonej szkole trwała modernizacja sali biologicznej nr 12. Została ona wyposażona w dobrej jakości komputery. Miejmy nadzieję, że uczniom przypadnie do gustu nauka w sieci ☺



Lena

Nasz nowy dziedziniec

Po gruntownym remoncie został otwarty świeżo wybrukowany dziedziniec. Uczniowie z ochotą wychodzą na świeże powietrze. Niedługo zostaną tam posadzone nowe roślinki. Szkoda tylko, że zrobiło się tak zimno i mokro... Z utęsknieniem czekamy na lepszą pogodę oraz powrót pomnika naszego Patrona, św. Filipa Neri.



Lena

Nasze światelko w tunelu



Idziemy do szkoły... Ciemno, zimno, pada deszcz... I już na progu wita nas radosne oblicze naszego nowego pana woźnego. Miejmy nadzieję, że nasz nowy pracownik zostanie z nami na zawsze.

Lena

Chwila wytchnienia

Naszą gazetkę zaniepokoił fakt, iż czas na wypoczynek między lekcjami został nam skrócony, to skandal! Jednego dnia dzwonek na przerwę w ogóle nie zadzwonił kolejnego zaś zadzwonił kilkakrotnie. Na szczęście spóźnienie zostało już skorygowane i wszystko wróciło do porządku.

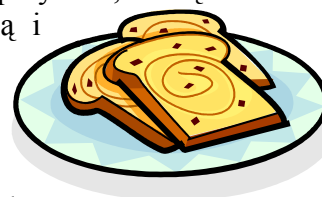
Lena



Zbyt drogim bułkom mówimy NIE!

Spacerując korytarzem podczas przerw często można usłyszeć glosy, że bułki w sklepiku szkolnym są zbyt drogie. Czy rzeczywiście tak jest? Postanowiłem to sprawdzić we własnym zakresie.

Cena jednej kanapki wynosi 2,50zł. Rzeczywiście, trzeba przyznać, że są one bardzo smaczne i pożywne. Sprawdziłem, więc co w sobie zawierają i porównałem ze średnimi radomskimi cenami potrzebnych składników. Ze wstępnych wyliczeń wynikało, że koszt zakupu powinien wynosić około 1,50 zł -2zł. Gdyby, jednak zredukować ilość składników do tych niezbędnych, cena spadłaby do złotówki! Dla przykładu, w innych szkołach bardzo duże powodzenie mają bułki w takiej cenie składające się z pieczywa oraz plasterka sera czy szynki. Uczniowie potrzebują zaspokoić swój głód tylko na czas lekcji, ponieważ po powrocie do domu czeka na nich obiad. Więc nasuwa się pytanie: „Czy bułki muszą mieć aż taką cenę?” Odpowiedź pozostawmy specjalistom.

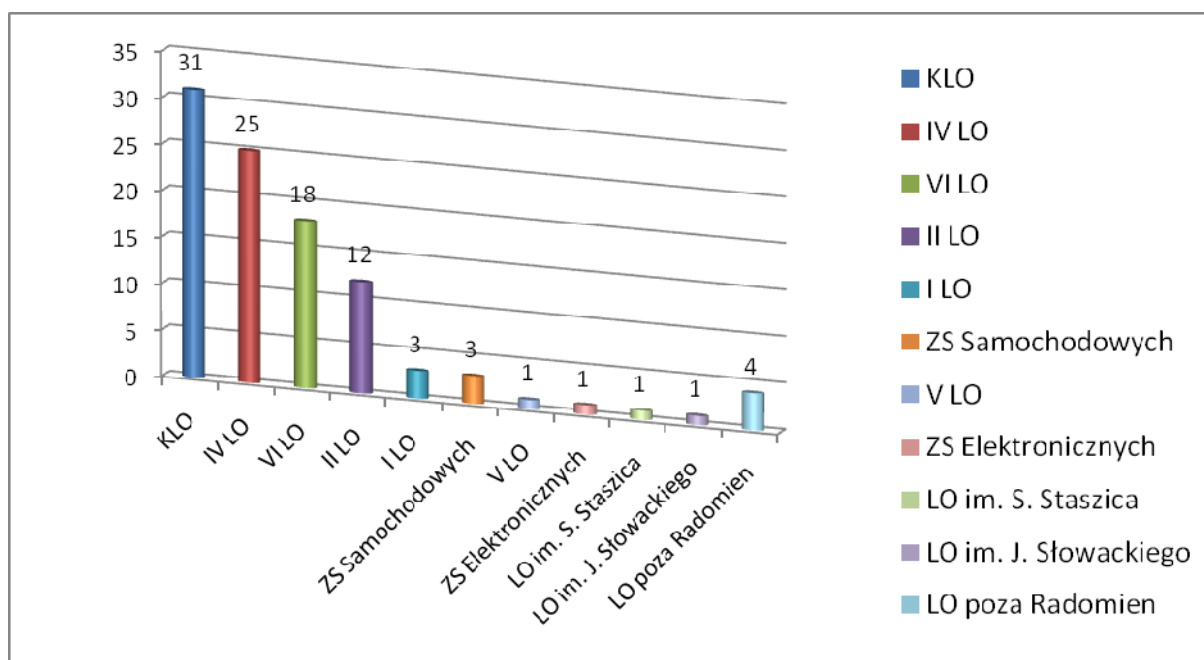


M.K.

Jak wybrali gimnazjaliści?

Absolwenci naszego Gimnazjum wypadli nieźle pod względem wyników końcowego egzaminu. Ich oceny pozwoliły im dostać się do dobrych szkół. 1/3 została w gmachu naszej szkoły, ćwierć dostała się do również popularnego „Chałubińskiego”, a prawie 1/5 do „Kochanowskiego”...

Materiał zebrała i opracowała: M. W.





Redakcję Klonu tworzą: *Paulina Kiraga, Michal Kaczor, Malgorzata Wozniak, Lena Podeszko, Marysia Gielzecka, Joanna Nadgrotkiewicz.*

Jeśli chcesz do nas dołączyć i odważnie komentować wydarzenia szkolne skontaktuj się z nami i... po prostu pisz...

Redakcja gazetki składa podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do jej powstania.